

Sygn. akt *I AGa 426/21*

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lutego 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny i Własności Intelektualnej

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Bogdan Wysocki

Protokolant: st. sekr. sądowy Ewa Gadomska

po rozpoznaniu w dniu 18 lutego 2022 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. B.**

przeciwko **K. G.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 28 marca 2018 r. sygn. akt IX GC 857/17

1. oddała apelację;
2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 12.500 zł (dwanaście tysięcy pięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym i kasacyjnym;
3. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 152.659,11 zł (sto pięćdziesiąt dwa tysiące sześćset pięćdziesiąt dziewięć złotych jedenaście groszy) tytułem zwrotu wyegzekwowanego świadczenia;
4. w pozostałym zakresie wniosek pozwanego o zwrot wyegzekwowanego świadczenia pozostawia bez rozpoznania.

Bogdan Wysocki

UZASADNIENIE

Powód M. B. wniósł pozew przeciwko **pozwanemu K. G.** o zapłatę kwoty 114. 999,96 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 23 marca 2016r. oraz kosztami postępowania według norm przepisanych.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 19 dnia lipca 2017 r. Sąd orzekł w całości zgodnie z żądaniem pozwu.

Pozwany wniósł w przepisany terminie sprzeciw od nakazu zapłaty, w którym zaskarżył nakaz w całości i wniósł o oddalenie powództwa na koszt powoda.

Wyrokiem z dnia 28 marca 2019 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu oddalił powództwo (pkt 1) i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 5.417 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 2).

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne i wyprowadzone na podstawie tych ustaleń wnioski prawne.

Powód M. B. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą „ B.. W ramach tej działalności powód zajmuje się m.in. wykonywaniem instalacji klimatyzacyjnych i wentylacyjnych. Pozwany K. G. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą T. (...)

14 marca 2014 r. powód zawarł z pozwanym umowę na wykonanie „kompleksowej instalacji wentylacyjnej i klimatyzacyjnej wraz z dostawą i montażem urządzeń” na budowie budynku Zakładu Opieki Zdrowotnej (...) na (...) w N. S..

Strony ustaliły w umowie, że prace zostaną rozpoczęte 1 kwietnia 2014 r., a zakończone do 30 września 2014 r. Całkowity koszt wykonania przedmiotu umowy miał wynieść 425.000 zł brutto. Podstawą do wystawienia faktury VAT miał być „bezusterkowy protokół odbioru robót”, zaś termin zapłaty faktury końcowej miał nastąpić „po dokonaniu końcowego bezusterkowego odbioru robót” w terminie 21 dni od dnia wystawienia faktury.

Nadto w umowie przewidziano (§4), że powód zapłaci pozwanemu karę umowną m.in. za „zwłokę w oddaniu przedmiotu umowy w wysokości 0,5 % wynagrodzenia umownego za każdy dzień zwłoki”. Według postanowienia ww. umowy wszelkie jej zmiany wymagały formy pisemnej „pod rygorem nieważności”

Przed podpisaniem ww. umowy powstał projekt budowlany dotyczący ww. inwestycji. W zakresie instalacji w tym budynku projekt powstał w marcu 2013 r., został zatwierdzony administracyjnie w kwietniu 2013 r., a następnie w pewnym zakresie zmieniony w październiku 2013 r.

W dniu zawarcia umowy pozwany przelał na konto firmy powoda kwotę 200.000 zł na poczet wynagrodzenia.

W wiadomości elektronicznej z 14 kwietnia 2014 r. pozwany wskazał powodowi, że doszło do opóźnień na budowie przychodni, prosząc powoda o przestrzeganie terminów zgodnie z harmonogramem i podnosząc, że przesunięte terminy muszą być przestrzegane „pod rygorem kar finansowych”. Z kolei w mailu z 17 czerwca 2014 r. kierownik ds. realizacji inwestycji w firmie pozwanego- B. D. wskazał powodowi, że „jest bardzo zaniepokojony zaangażowaniem na budowie i terminowością robót”. Stwierdził, że firma powoda „zaczyna wstrzymywać” firmę pozwanego na innych frontach robót, zaś zaproponowany przez samego powoda harmonogram przestał już być aktualny.

W mailu z 3 lipca 2014 r. B. D. dopytywał powoda, kiedy skończy swoje prace w ww. budynku. Wskazał, że „termin coraz bardziej nam się odwleka- postępów nie widać.”

W wiadomości mailowej z 30 lipca 2014 r. pozwany przesłał powodowi wykaz robót do dokończenia, przypominając, że termin końcowego oddania robót to 30 września 2014 r. i zapowiadając, że niewykonanie robót w wyznaczonych terminach skutkować będzie „surowymi karami umownymi”.

W dzienniku budowy przedmiotowej inwestycji kierownik budowy pod datą 2 października 2014 r. wpisał m.in., że „trwa montaż klimatyzatorów”, przy dacie 22 listopada 2014 r. zostało natomiast wpisane, że „we wnętrzu budynku trwają jeszcze prace związane z wentylacją mechaniczną i klimatyzacją”. Wpisem z 26 listopada 2014r. kierownik budowy stwierdził, że zgłasza „zakończenie robót zgodnie z projektem i pozwoleniem na budowę”.

Pismem z dnia 18 listopada 2014r. skierowanym do (...) Powiatowy Inspektor Sanitarny w (...) poinformował, że po zapoznaniu się z protokołem kontroli obiektu z 17 listopada 2014 r. nie wnosi sprzeciwu pod względem wymagań higienicznych i zdrowotnych do użytkowania obiektu.

W mailu z 20 listopada 2014 r. kierownik ds. realizacji inwestycji w firmie pozwanego wskazał powodowi na prace, bez których wykonania nie nastąpi odbiór przychodni, tj. że należy uzupełnić braki klap przeciwpożarowych na instalacjach wentylacyjnych, dopytywał powoda, kiedy skończy swoje prace w ww. budynku. Wskazał, że „termin coraz bardziej nam się odwleka- postępów nie widać.”

1 grudnia 2014 r. w ww. budynku została przeprowadzona na podstawie art. 59a w zw. z art. 55 pkt 1 Prawa B. kontrola obowiązkowa zakończonej budowy obiektu budowlanego. Inspektorzy Powiatowego Inspektoratu Nadzoru B. w (...) zawarli w tym protokole wnioski, że obiekt jest zgodny z projektem budowlanym i zostały wykonane wszystkie roboty budowlane objęte projektem budowlanym umożliwiające oddanie obiektu do użytkowania.

W wiadomości mailowej wysłanej do powoda w dniu 7 kwietnia 2015 r. przez B. D. powód został wezwany do „pilnego usunięcia wad i usterek na dachu przychodni” wyszczególnionych w załączonej notatce służbowej, jak również do uprzątnięcia pozostawionych elementów z dachu. Do notatki dołączono wykonaną dokumentację fotograficzną.

W odpowiedzi na ww. mail powód w wiadomości elektronicznej z 12 kwietnia 2015 r. wskazał, że „większość wskazanych nieprawidłowości została usunięta”, pozostało uzupełnienie izolacji kanałów i usunięcie rdzawych śladów z membrany, co powinno być wykonane do 18 kwietnia 2015 r.

W piśmie z 13 lipca 2015 r. pozwany wezwał powoda do natychmiastowego zakończenia wszelkich prac w ostatecznym i nieprzekraczalnym terminie do 21 lipca 2015 r.

1 września 2015 r. strony podpisały dokument zatytułowany „Protokół odbioru robót (końcowy)”. W protokole tym wpisano, że przedmiotem odbioru jest „wykonanie instalacji wentylacji i klimatyzacji” w budynku przychodni (...) w (...). Wskazano, że jakość wykonanych robót jest dobra. W wersji przeznaczonym na wpisanie „ustaleń komisji” w zakresie „usterek, uwag i wniosków” wpisano, że zakończono wykonywanie instalacji w budynku, ostatnie prace na dachu w postaci obudowy blachą kanałów wentylacyjnych zostały wykonane poprawnie, dach uporządkowano, stwierdzono rdzewiejące śrubunki na przewodach instalacyjnych.

Pismem z dnia 17 lutego 2016 r. pełnomocnik pozwanego, powołując się na załączone pełnomocnictwo, wezwał powoda do zapłaty kwoty 599.000,04 zł z tytułu kary umownej za zwłokę w oddaniu przedmiotu umowy w wysokości 0,5 % wynagrodzenia umownego za każdy dzień zwłoki „po potrąceniu pozostałego wynagrodzenia brutto w kwocie 114.999,96 zł”.

W odpowiedzi na powyższe pismo pełnomocnik powoda oświadczył, że brak jest podstaw do naliczania kar umownych. Wskazał, że to pozwany nie rozliczył się z powodem, który z uwagi na chorobę i zawieszenie działalności firmy dotychczas nie wystawił faktury, ale uczyni to niezwłocznie po podjęciu działalności gospodarczej.

Powód w dniu 1 marca 2016 r. wystawił fakturę VAT, jako odbiorcę wskazując firmę pozwanego, na kwotę 114.999,96 zł brutto za „wykonanie prac wentylacyjno-klimatyzacyjnych na budynku ZOZ (...) w (...).

W odpowiedzi na powyższe pozwany odesłał ww. fakturę, wskazując, że „została potrącona z należnej kary umownej”.

Pismem z dnia 31 marca 2016r. pozwany wezwał powoda do usunięcia usterki w zakresie wentylacji w ww. budynku, wskazując, że według opinii projektantów budynku dotyczącej przyczyn występowania zapachu kanalizacji wewnątrz budynku przyczyną jest brak przewidzianych w projekcie nasad kominowych na kanałach wentylacji grawitacyjnej.

Opierając się na tych ustaleniach faktycznych Sąd Okręgowy stwierdził, że w sprawie zostało udowodnione, iż powód zrealizował w całości prace objęte umową z dnia 14 marca 2014 r., w związku z czym powstało po jego stronie roszczenie o zapłatę dochodzonego pozwem wynagrodzenia, objętego opisaną wyżej fakturą VAT. Jednakże wierzytelność powoda uległa umorzeniu w wyniku skutecznego potrącenia jej przez pozwanego z przysługującą pozwanemu wierzytelnością z tytułu kary umownej za zwłokę w oddaniu przedmiotu umowy.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżył go w całości. Powód zarzucał rozstrzygnięciu:

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 6 k.c. poprzez błędną wykładnię oraz arbitralne przyjęcie, że strona pozwana prawidłowo wykazała zasadność naliczenia kar umownych i dokonała potrącenia z wierzytelności przysługującej powodowi, mimo tego, że na pozwanym spoczywał obowiązek wykazania tego faktu poprzez zgłoszenie stosownego dowodu (na przykład z opinii biegłego) i wykazanie, że doszło do opóźnienia i to z winy powoda w wykonaniu prac; okoliczność ta, zdaniem skarżącego, nie została przez pozwanego w żaden sposób udowodniona;
- naruszenie przepisów prawa procesowego, w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów co polegało na zupełnym pominięciu zeznań powoda oraz świadka P. B., a dokonaniu ustaleń faktycznych w oparciu o gołosłowne twierdzenia pozwanego;
- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, że pozwany wykazał zasadność naliczenia i potrącenia kar umownych i przyjęcie, że winę za opóźnienie w wykonaniu prac ponosi wyłącznie powód, mimo braku na to jakichkolwiek dowodów w aktach sprawy uzasadniających takie ustalenie.

Wskazując na powyższe zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie w całości powództwa oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Wnioskiem ewentualnym było uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie od powoda zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne według norm przepisanych.

Po rozpoznaniu apelacji powoda, **Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyrokiem z dnia 7 marca 2019 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 114.999,96 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 23 marca 2016 r. do dnia zapłaty i obciążył pozwanego kosztami procesu za obie instancje.** W przeciwieństwie do Sądu Okręgowego uznał, że nie doszło do skutecznego potrącenia (art. 498 i 499 k.c.), albowiem wierzytelność pozwanego z tytułu kary umownej wskazanej w piśmie z dnia 17 lutego 2016 r. nie była wymagalna z tej przyczyny, że przed doręczeniem tego pisma pozwany nie wezwał powoda do zapłaty tej kary (art. 455 k.c.).

W skardze kasacyjnej pozwany zarzucił naruszenie art. 455 i art. 499 k.c. przez niewłaściwe ich zastosowanie w ustalonym w sprawie stanie faktycznym oraz naruszenie art. 378 § 1 k.p.c. przez wyjście przez Sąd Apelacyjny poza granice apelacji i rozpoznanie apelacji z pominięciem sformułowanych w niej zarzutów. Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania

Po rozpoznaniu skargi kasacyjnej pozwanego, **Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 11 sierpnia 2021 r. uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.** W uzasadnieniu orzeczenia wskazał, że Sąd Apelacyjny samodzielnie stosując prawo materialne uwzględnił powództwo, nie dokonując jednakże pogłębionej analizy znajdujących się w aktach sprawy oświadczeń woli stron w kontekście ustalonych w sprawie faktów.

Sąd Apelacyjny podniósł, że pisma pozwanego z dnia 17 lutego 2016 r. nie sposób uznać za złożenie skutecznego oświadczenia o potrąceniu kary umownej z wierzytelnością powoda o wynagrodzenie za roboty ze względu na niewymagalność kary umownej, do uiszczenia której powód nie został wcześniej wezwany. W odniesieniu do tej argumentacji należy zauważyć, że pismo to stanowi wezwanie powoda do zapłaty naliczonej przez pozwanego kary umownej w terminie 7 dni od dnia doręczenia (pismo nosi zresztą tytuł „wezwanie do zapłaty”), co oznacza, że z upływem tego terminu wierzytelność z tytułu kary umownej objęta tym pismem stała się wymagalna (art. 455 k.c.).

Sąd Apelacyjny pominął także w swoich rozważaniach, że pozwany konsekwentnie wyrażał wolę potrącenia wymagalnej już, wskutek doręczenia powodowi pisma pozwanego datowanego 17 lutego 2016 r. wierzytelności z tytułu kary umownej z wierzytelnością przysługującą powodowi z tytułu wynagrodzenia za roboty. W piśmie z dnia 21 marca 2016 r. stanowiącym reakcję na wystawioną przez powoda fakturę VAT (...) na kwotę 114 999,96 zł, pozwany oświadczył, że odsyła ją powodowi bez realizacji, albowiem nie ma podstaw do jej zapłaty; została przez niego potrącona z należną karą umowną. Do pisma dołączył fakturę oraz odpis wezwania do zapłaty kary umownej z dnia 17 lutego 2016 r. Stanowisko to pozwany powtórzył w piśmie z dnia 7 kwietnia 2017 r. oraz w formie zarzutu potrącenia objętej pozwem kwoty 114.999,96 zł w sprzeciwie od nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym. Uzasadnia to przyjęcie, że pozwany, jeszcze przed wszczęciem postępowania sądowego w tej sprawie, jednoznacznie wyraził wolę potrącenia naliczonej wymagalnej kary umownej z wymagalną wierzytelnością powoda z tytułu wynagrodzenia.

Sąd Apelacyjny po ponownym rozpoznaniu sprawy, zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

Ustalenia faktyczne sądu I instancji nie budzą wątpliwości i dlatego Sąd Apelacyjny przyjmuje je w pełni za podstawę własnego rozstrzygnięcia.

Ustalenia te nie zostały skutecznie podważone w obu pismach procesowych strony powodowej (sporządzonych odrębnie przez samego powoda oraz jego profesjonalnego pełnomocnika) składających się na apelację.

Sprowadzają się one bowiem jedynie do kontestowania ustaleń sądu i przedstawiania własnej, korzystnej dla skarżącego wersji stanu faktycznego, opartej na konkurencyjnej ocenie wartości poszczególnych dowodów, a w rzeczywistości odwołującej się przede wszystkim do głośnych twierdzeń powoda.

Nie jest to jednak wystarczające dla skutecznego postawienia zarzutów sprzeczności ustaleń faktycznych z zebrany materiał dowodowy, czy też naruszenia art. 233 § 1 kpc, tym bardziej, że zarzuty takie apelujący bezpodstawnie ściśle łączy z rzekomym naruszeniem przez sąd I instancji art. 6 kc, poprzez niewłaściwe rozłożenie ciężaru dowodu, o czym mowa dalej.

Wbrew pogładowi skarżącego sąd nie pominął przy tym zeznań świadka P. B., lecz uznał je za nie mające istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Nie stanowiły one bowiem, szczególnie w obliczu pozostałego obiektywnego materiału dowodowego, wystarczającej podstawy do przyjęcia, że w trakcie wykonywania przez powoda robót doszło do zmian projektowych czy też zaszły inne okoliczności uniemożliwiające wykonanie umowy w terminie.

Inną rzeczą jest, że ustalenie występowania takich okoliczności w realiach sprawy wymagałoby skorzystania z wiedzy specjalistycznej w rozumieniu przepisu art. 278 kpc, a inicjatywa dowodowa w tym zakresie po stronie powodowej się nie pojawiła.

Nie doszło także do naruszenia przez Sąd Okręgowy jakichkolwiek przepisów prawa materialnego, w szczególności art. 6 kc, art. 483 kc, art. 498 kc, art. 499 kc oraz art. 647 kc.

Nie ulega wątpliwości, że zawarta między stronami umowa była umową o roboty budowlane w rozumieniu przepisu art. 647 § 1 kc, skoro powód wykonywał prace w zakresie instalacji budowlanych jako podwykonawca na inwestycji polegającej na wybudowaniu budynku użytkowego.

Zgodnie z treścią w/w przepisu prawidłowe wykonanie przez wykonawcę tego rodzaju umowy powinno zakończyć się odbiorem wykonanych prac przez inwestora (zamawiającego, generalnego wykonawcę itp.), przy czym w praktyce, z uwagi na z zasady profesjonalny charakter działalności obu stron, odbywa się to w sposób sformalizowany, przez sporządzenie i podpisanie dokumentu w postaci protokołu odbioru.

Niewątpliwie taką też formę odbioru końcowego przewidziały strony zawierając umowę z dnia 14 marca 2014 r., jakkolwiek nie zostało to *expressis verbis* uwidocznione w jej treści.

Wskazuje na to faktyczne sporządzenie tego rodzaju sformalizowanego dokumentu w dniu 1 września 2015 r. (k. 42).

Poza sporem z kolei było, że strony zawarły kontrakt terminowy, z obowiązkiem wykonania przez powoda wszystkich przewidzianych umową robót w terminie do dnia 30 września 2014 r.

Z w/w protokołu odbioru końcowego wynika natomiast, że prace zostały oddane przez wykonawcę zamawiającemu dopiero w dniu 1 września 2015 r., a więc daleko po upływie terminu umownego.

Brak jest natomiast w materiale dowodowym jakiegokolwiek innego dokumentu, sporządzonego zarówno z udziałem obu stron lub chociażby przez jedną z nich, z którego wynikałoby, że w rzeczywistości oddanie przez powoda wykonanego prawidłowo przedmiotu umowy nastąpiło w terminie wcześniejszym.

W szczególności brak jest wezwań ze strony powoda do przystąpienia przez pozwanego do odbioru.

Natomiast pozwany przedłożył szereg sformułowanych na piśmie monitów (maili), w tym sporządzonych już po upływie terminu umownego wykonania prac, w których wzywał do przyspieszenia robót i wskazywał na nieusprawiedliwione opóźnienia w realizacji umowy.

Symptomatyczne jest przy tym, że powód nie przedstawił przykładów reakcji na te pisma, w których wskazywałyby na bezpodstawność tego rodzaju zarzutów.

Co prawda sąd I instancji na korzyść powoda przyjął, że przedmiot umowy musiał być przez niego wykonany już w dniu 26 listopada 2014 r., odwołując się do wpisu z tego dnia w dzienniku budowy o zgłoszeniu zakończenia prac oraz następującego po tym oddania budynku do użytkowania.

Stanowisko takie jednak, niezależnie od tego, że pozostawało ostatecznie bez wpływu na rozstrzygnięcie, musi budzić zasadnicze wątpliwości.

Samo bowiem wyrażenie zgody przez organ nadzoru budowlanego na użytkowanie obiektu budowlanego nie prowadzi do domniemania, że wszystkie prace związane z procesem budowlanym zostały wykonane zgodnie z treścią zawartych w tym zakresie umów cywilnoprawnych.

W każdym razie na pewno należy odrzucić hipotetyczną wersję, że powód wykonał powierzone mu prace przed dniem 26 listopada 2014 r., skoro w dzienniku budowy jeszcze w dniu 22 listopada 2014 r. umieszczono wpis o kontynuowaniu wewnątrz budynku prac w zakresie wentylacji i klimatyzacji.

Nie może zatem ulegać wątpliwości wykazanie przez pozwanego, że powód pozostawał w opóźnieniu w wykonaniu umowy co najmniej w okresie od 1 października do 26 listopada 2014 r., a więc przez 56 dni.

Z kolei z przepisu art. 476 kc wynika domniemanie, że dłużnik nie wykonujący swojego zobowiązania w terminie popada w zwłokę, chyba, że udowodni, iż niewykonanie zobowiązania w terminie nastąpiło z przyczyn od niego niezależnych.

Nie do przyjęcia jest w związku z tym próba przerwania na pozwanego jako wierzyciela obowiązku dowodzenia, że niedotrzymanie przez wykonawcę terminu oddania robót nastąpiło z jego winy.

Przeciwnie, to powód winien był udowodnić (art. 6 kc, art. 471 kc), że niewłaściwe wykonanie przez niego zobowiązania nastąpiło z przyczyn, za które nie ponosi on odpowiedzialności.

Prawidłowo przyjął sąd I instancji, że obowiązkowi w tym zakresie apelujący w procesie nie sprostał.

Gołosłowne i obalone przez pozwanego pozostały twierdzenia o rzekomej zmianie projektu budowlanego po zawarciu umowy.

Nie zostało też przez powoda wykazane, aby wystąpiły inne konkretne okoliczności obiektywne, nie leżące po jego stronie a uniemożliwiający wykonanie prac w terminie umownym.

Bez istotnego znaczenia są natomiast dokumenty dołączone do apelacji z których ma wynikać, że prace na obiekcie były wykonywane 30 września 2014 r., a firma pozwanego od 20 października 2014 r. rozpoczynała zgłoszenia do odbioru przychodni.

Treść tych dokumentów w żadnym razie nie przemawia za zasadnością tezy skarżącego, jakoby opóźnienie po jego stronie w terminowym wykonaniu umowy nastąpiło z przyczyn od niego niezależnych („niezawinionych”).

Oznaczało to, jak słusznie przyjął Sąd Okręgowy, że pozwany miał prawo obciążyć powoda krami umownymi na podstawie § 4 ust. 1 b) umowy co najmniej za okres 56 dni zwłoki, czyli do wysokości 119.000 zł (425.000 zł x 0.5% x 56).

Przedstawienie w tej sytuacji do potrącenia przez pozwanego z tego tytułu kwoty 114.999,96 zł z wzajemną wierzycelnością powoda w tej wysokości z tytułu wynagrodzenia było dopuszczalne i prawnie skuteczne, prowadząc do wzajemnego umorzenia tych wierzycelności (art. 498 § 2 kc).

Z kolei w treści wydanego w sprawie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2021 r. w sprawie II CSKP 130/21 wyrażono wiążące sąd II instancji stanowisko (art. 398²⁰ zd. 1 kpc), zgodnie z którym dokonane przez pozwanego czynności doprowadziły do skutecznego złożenia oświadczenia o potrąceniu, zgodnie z przepisami art. 498 kc oraz art. 499 kc.

Z tych przyczyn na podstawie art. 385 kpc oraz powołanych wyżej przepisów prawa materialnego Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie 1 sentencji wyroku.

O należnych stronie pozwanej kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym i kasacyjnym orzeciono (punkt 2 wyroku) na podstawie art. 98 § 1 i 3 kpc w zw. z art. 391 kpc, przy uwzględnieniu podstawowych stawek wynagrodzenia adwokackiego wynikających z właściwych przepisów.

Koszty te obejmowały wynagrodzenie adwokata za postępowanie apelacyjne (4.050zł) i kasacyjne (2.700 zł) oraz opłatę sądową od skargi kasacyjnej (5.750 zł), czyli łącznie kwotę 12.500 zł.

W przeważającym zakresie zasadny okazał się wniosek restytucyjny, zawarty w piśmie procesowym pozwanego z dnia 29 listopada 2021 r., zawierający żądanie zwrotu przez powoda świadczenia wyegzekwowanego na podstawie prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 7 marca 2019 r.

Formalną podstawę takiego żądania stanowią przepisy art. 398¹⁵ § 1 zd. 3 kpc w zw. z art. 415 kpc, natomiast materialnoprawną podstawę przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, w tym szczególnie o zwrocie nienależnego świadczenia (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2012r. w spr. II PZP 1/12, OSNC, z. 4 z 2013r., poz. 43).

Natomiast z art. 415 kpc wynika, verba legis, że na podstawie wniosku restytucyjnego można żądać **wyłącznie** zwrotu świadczeń wyegzekwowanych lub spełnionych na podstawie wzruszonego następnie orzeczenia.

Oznacza to, że wierzyciel ma obowiązek zwrotu tylko tych świadczeń (z tytułu należności głównej, świadczeń ubocznych i kosztów), które na skutek egzekucji lub spełnienia przez dłużnika rzeczywiście wpłynęły do jego majątku.

Niedopuszczalne zatem jest dochodzenie w tym trybie innych jeszcze roszczeń, chociażby były one ściśle funkcjonalnie powiązane z takimi świadczeniami.

Dotyczy to w szczególności roszczeń odszkodowawczych, do których zalicza się roszczenie o odsetki, o jakim mowa w art. 481 kc.

To samo dotyczy np. opłat pobieranych od egzekwowanego dłużnika z urzędu przez organ egzekucyjny.

Tego rodzaju roszczeń pozwany mógłby ewentualnie dochodzić jedynie w odrębnym procesie (art. 415 zd. 2 kpc).

Z dołączonego do akt postanowienia komornika z dnia 29 kwietnia 2019 r. (k. 375) wynika, że na skutek egzekucji do rąk powoda przekazano łącznie kwotę 152.659,11 zł i wyłącznie w tej wysokości świadczenie podlegało zwrotowi w trybie restytucyjnym.

Z kolei przyjąć należy, że roszczenia restytucyjne niedopuszczalne z przyczyn formalnych nie mogą podlegać oddaleniu, co mogłoby prowadzić do powstania stanu res iudicata, a przynajmniej wywołać w przyszłości wątpliwości co do ich stanu prawnego.

Należy zatem pozostawić je bez merytorycznego rozpoznania.

Z tych przyczyn na podstawie w/w przepisów orzeczono jak w punktach 3 i 4 wyroku.

Bogdan Wysocki

Niniejsze pismo nie wymaga podpisu własnoręcznego na podstawie § 21 ust. 4 zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 czerwca 2019 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej jako właściwie zatwierdzone w sądowym systemie teleinformatycznym

Starszy sekretarz sądowy

Sylwia Stefańska

--	--	--